

Proceente & Bleiz, Hip Hop Kemp

Wiesz co budzi mnie na Kempie nad ranem
Bleiz w sąsiednim namiocie chrapie
Chyba włożę mu w japę knebel
Ogarniemy to z Łysym i Ciechem
Sentymentalnie kropi, wokół czuć dym z konopi
Dobrze, że mamy ten pierdolony tropik
Piwka skitrane w śpiworze pieszczą moje podniebienie
Potem pośpię kilka godzin, w namiocie robi się coraz goręcej
Chcesz wyspać się na Kempie, musisz być asem z hydrozagadki
Czas płynię tu w tercecie, ananasy, weed, radegasty

Błogi sen nad ranem śpiwór kładę dopada mnie
Rzadki tlen w namiocie obok procent #HipHopKemp
W trzynaście sekund wczoraj chciał mnie poskładać wers
A dzisiaj Adam OSTRY pozna z ludźmi z LA
Głowa mi pęka od emocji #wiggles wiggles
Gadałem z Evem Rakaa, jestem Grillated People
Wysnuł szef Alohy kiedy budził mnie chamsko
Bo od lat razem festiwale łączymy z pracą

Hip Hop Kemp mija tak szybko jak żywot motyla
Kiedy muszę stąd do domu wracać chce mi się płakać
Hip Hop Kemp mija tak szybko jak żywot motyla
Kiedy muszę namiot zwijać to smutna chwila

Ciepły dzień, piękne słońce kindersztubę napędzam jointem
W trakcie palenia bata debata kto wczoraj zagrał najlepszy koncert
Oldschool, newschool, kwestia gustu, zjem langosza albo pizzę
Stoję w kolejce pod prysznic jak po schaboszczaka w socjalizmie
Piję ciepłą kawę latte, ktoś poznaje mnie po japie
Palimy trawę, gadamy o rapie, co na głównej a co w hangarze
Ema ema, pozdrowienia, tymczasem zmieniam lokalizację
Turystyka non stop, myśli czyste jak niebo nad Hradec

Ja nie wypalę tyle co on, on nie wypije tyle co ja
Gramy w to jak za pan brat, energia się równa wszak
Aloha i grill to jak hybrydowy bozkov sprite
Co gdzie grają wiem, książeczkę z line-up'em weź
Marian Mielz, Adaś Bleiz, dobrze tu wiemy jak świętuje się
Nic nie stanie na przeszkodzie, znam to
W nocy tango będzie z Alkopoligamią

Hip Hop Kemp mija tak szybko jak żywot motyla
Kiedy muszę stąd do domu wracać chce mi się płakać
Hip Hop Kemp mija tak szybko jak żywot motyla
Kiedy muszę namiot zwijać to smutna chwila

GrillFunk, AlohaSklep, koszę hajs jak na bazarze
Interes kręci się, bach bach, jak świat po wiadrze
Gadam z ludźmi z całego świata, łamany angielski plus język ciała
Czeska depenalizacja fanów ze sobą brata
Brzuch opalam, sączę browara, przeliczam kursy walut
Mała hip-hopowa lala chciałaby pogadać na temat rapu
Noc spędzam według line-up'u tylko na najlepszych koncertach
Polaków, Słowaków, Amerykanów, palę dżoja pod headlinera

Przy Krewetkowie duża czarna, przy stoisku mała czarna
Z każdym tu bym chciał pogadać, idę do stepów po waniliowy napar
Każdy krok to jest gość zawsze da pomocną dłoń
Preordery dobra spółka, jeszcze raz przepraszam puma
Długa lista walki w choco, jakby nie było zawsze jest spoko
Mocą swoją nad jezioro tylko to drugie bo pierwsze to toi toi
Oj oj, wiesz jak jest, po koncertach gramy jam
Czeski chmiel, pizy kęs, gramy rap aż przyjdzie dzień

Hip Hop Kemp mija tak szybko jak żywot motyla
Kiedy muszę stąd do domu wracać chce mi się płakać
Hip Hop Kemp mija tak szybko jak żywot motyla
Kiedy muszę namiot zwijać to smutna chwila

(Proceente i Bleiz, szefowie wydawnictw Aloha Entertainment i Grill-Funk Records. Dwaj niepopraw